REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony:
Redaktor nacz. 32-08
Z-ca red. nacz. 48-39
Sekretarz red. 50-48
Redaktor nocny 13-90
Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9 Tel. 33-60 Biuro Ogłoszeń Gdynia ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07 Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 79 PONIEDZIAŁEK, 20 MARCA 1950 R. CENA 5.— ZŁ

W imieniu największego narodu Azji:

»Pomoc« amerykańska oznacza śmierć dla milionów ludzi

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En- lai złożył następujące oświadczenie na temat ostatniego przemówienia sekretarza stanu USA Achesona w sprawie polityki Stanów Zjednoczonych wobec Azji.

Sekretarz stanu USA — Dean Acheson wygłosił w dniu 15 marca dłuższe przemówienie, dotyczące Azji. Celem licznych przemówień Achesona jest wprowadzenie w błąd tych wszystkich, którzy nie przekonali się jeszcze o agresywnym charakterze polityki amerykańskiej. W świetle jednak faktów słowa Achesona stanowią wypaczanie prawdy.

W przemówieniu z 15. 3. Acheson oświadczył m. in., że „Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zabierać czegokolwiek narodom azjatyckim i nie mają zamiaru zagrażać ich wolności i prawom".

W rzeczywistości jednak Stany Zjednoczone nie tylko zagarnęły Filipiny i inne ważne pod względem strategicznym wyspy na Pacyfiku już 50 lat temu, nie tylko zawładnęły Japonią i Koreą po drugiej wojnie światowej, lecz usiłują również roztoczyć kontrolę nad Chinami, Indonezją, Vietnamem, Syjamem, Burmą oraz Indiami. Wiadomo powszechnie, że rząd Stanów Zjednoczonych, usiłując zawładnąć Chinami, popierał Czang Kai - szeka i dostarczał mu pomocy w wojnie domowej oraz odmawiał narodowi chińskiemu wszelkiego prawa do wolności, do niepodległości i do pokojowego życia. Dotychczas jeszcze rząd Stanów Zjednoczonych dostarcza bandytom Czang Kai - szeka samolotów dla bombardowania terytorium chińskiego. Wszystko to jest faktem niezaprzeczalnym.

Podobnych metod używa rząd Stanów Zjednoczonych, popierając marionetkowe reżimy Bao - Daia, Syngnam Rhee i Quirino i usiłując zdławić ruchy narodowo - wyzwoleńcze w Vietnamie, południowej Korei i na Filipinach. Mimo to Acheson oświadcza, że Stany Zjednoczone „popierają" ruchy niepodległościowe narodów azjatyckich. Jest to jawnym wypaczaniem prawdy.

„Dlaczego nie prosicie o pomoc amerykańską? Stany Zjednoczone pragną tak bardzo wam „pomóc" — mówi Acheson do narodu chińskiego.

Jednakże z własnego doświadczenia naród chiński wie, co oznacza t. zw. „pomoc" amerykańska. Oznacza ona śmierć dla milionów ludzi, oznacza utratę wolności narodu i wszelkich jego praw. Odkąd naród chiński pozbył się t. zw. „pomocy" amerykańskiej, Chiny odzyskały prawdziwą niepodległość.

Jest to cenne doświadczenie, cenna nauka dla ludów całego świata, a w szczególności dla narodów kolonialnych i półkolonialnych, które stanowią cel agresji imperializmu amerykańskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia Acheson usiłował podkopać wielką sojusz, zawarty ostatnio pomiędzy Chinami a Związkiem Radzieckim. Każdy jednak człowiek, mający odrobinę zdrowego rozsądku, zdaje sobie sprawę, że jego kłamstwa i oszczerstwa odnoszą tyleż skutku co wysiłki komara, który chciałby naruszyć fundamenty twierdzy pokoju światowego.

Czyż nie Acheson mówił 12 stycznia, że Związek Radziecki „odrywa" od Chin cztery wielkie okręgi północne? Dlaczego nie ośmielił się powtórzyć tego w swym przemówieniu z 15 marca?

Acheson twierdzi, że zawarty na prawach równości i przyjaźni sojusz między Chinami Ludowymi a Związkiem Radzieckim „niweczy tradycyjną przyjaźń" chińsko - amerykańską i jest „skierowany przeciwko interesom Stanów Zjednoczonych". Ostrzega on także Chiny, by nie zajmowały się sprawami azjatyckimi, gdyż zagraża to rzekomo „interesom narodów azjatyckich sąsiadujących z Chinami, interesom narodu amerykańskiego" i rzekomo jest „sprzeczne z kartą Narodów Zjednoczonych".

Muszę oświadczyć panu Achesonowi w imieniu największego narodu Azji, że jego śmieszne pogróżki są anachronizmem. Proszę uspokoić się i spojrzeć na mapę! Sprawy narodów azjatyckich muszą być rozstrzygane przez same narody azjatyckie i nigdy imperialiści amerykańscy w rodzaju Achesona i jemu podobnych z tamtej strony Pacyfiku nie powinni do spraw tych się wtrącać!

W piątą rocznicę zdobycia Kołobrzega

SZCZECIN (PAP). W piątą rocznicę zdobycia Kołobrzega przez wojska polskie i radzieckie odbyły się tam liczne uroczystości.

19 b. m. na rynku w Kołobrzegu zebrały się oddziały Marynarki i Wojska Polskiego, delegacje rybaków, młodzieży szkolnej i społeczeństwa, które udały się pod latarnię morską, gdzie złożono wieńce i kwiaty na grobach poległych żołnierzy.

Tegoż dnia wieczorem w teatrze w Kołobrzegu odbyła się uroczysta akademia.

KOSZALIN (PAP). Również w Koszalinie odbyły się liczne imprezy poświęcone 5 rocznicy wyzwolenia tego miasta. Uroczystości rozpoczęły się dnia 18 b. m. capstrzykiem i złożeniem wieńców na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich.

Dnia 19 bm. odbyło się w domu kultury uroczyste plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Wzrost obrotów po zniżce cen w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP) — Obroty w sklepach moskiewskich w ciągu 15 dni, które upłynęły od trzeciej z kolei w okresie powojennym zniżki cen w ZSRR, wzrosły prawie o 30 procent. Znacznie wzrósł popyt na artykuły spożywcze wyższych gatunków, na delikatesy i wina. I tak np. w ciągu pierwszej połowy marca br., w porównaniu z lutym sprzedano dwukrotnie więcej wyrobów cukierniczych i kawioru oraz cztery razy więcej wysokogatunkowych win. W tym samym okresie sprzedano dwa razy więcej, aniżeli w ciągu całego lutego, tkanin włókienniczych, bawełnianych i lnianych oraz ubrań konfekcyjnych i obuwia. Przeciętna sprzedaż w ciągu doby takich przedmiotów, jak odbiorniki radiowe wzrosła 4-krotnie, patefonów — 5-krotnie, zegarków — 6-krotnie, motocykli — 7-krotnie i rowerów — 9-krotnie.

Wzrósł znacznie popyt na wyroby jubilerskie, perfumy i wody kolońskie wysokich gatunków. Ceny na rynkach kołchozowych stolicy spadły prawie o 30 proc. W Moskwie zakłada się dziesiątki nowych sklepów i domów towarowych.

Księża — inspiratorzy zabójstw

przed sądem wojskowym w Przemyślu

RZESZÓW (PAP). — Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Przemyślu rozpoczęła się rozprawa przeciwko księżom: Henrykowi Uchmanowi — proboszczowi par. Sieniawa, pow. Jarosław, ks. Michałowi Wosiowi — wikariuszowi par. Sieniawa, a ostatnio katechecie państw. szkoły przemysłowej w Bytomiu, oraz Franciszkowi Bożkowi — inspektorowi powiatowemu oświaty rolniczej w Bytomiu, oskarżonym o przynależność i współpracę z NSZ.

Ks. Henryk Uchman był członkiem NSZ od lutego 1945 roku do końca maja 1945 roku i pomagał czynnie bandzie „Mewy". Wspólnikiem księdza Uchmana był wikariusz parafii sieniawskiej, ks. Michał Woś. Trzeci oskarżony — Franciszek Bożek brał czynny udział w dywersyjno - terrorystycznej działalności bandy „Mewa".

Ks. Uchman w okresie okupacji brał czynny udział w tzw. „rojce antykomunistycznej", propagował stanie z bronią u nogi i wyczekiwanie na wykrwawienie się ZSRR, oraz organizował terrorystyczne wystąpienie przeciwko demokratycznym organizacjom podziemnym.

Po wyzwoleniu ks. Uchman stał się jednym z przywódców terrorystyczno - dywersyjnej i rabunkowej bandy „Mewy". Na plebanii odbywały się narady sztabu NSZ'owskiego.

W czasie jednej z takich narad powzięto uchwałę o wymordowaniu członków PPR.

Wkrótce też zamordowani zostali członkowie PPR: Wilk, Drożdzik Nobacz, Wikier, Biblek, Kowal i inni.

O działalności ks. Uchmana najdobitniej świadczy rozkaz komendanta okręgu NSZ, który dnia 12 marca 1945 roku mianował księdza Uchmana oficerem politycznym na teren swego okręgu.

Oskarżony ks. Woś, wikariusz parafii Sieniawa w obawie przed odpowiedzialnością za swą NSZ'owską działalność parokrotnie zmieniał miejsce pobytu zatrzymując się w Bytomiu, gdzie pełnił funkcję katechety w państwowej szkole budownictwa. Utrzymywał jednak nadal kontakt z NSZ'owcami, prowadząc antypaństwową działalność.

Oskarżony Bożek w grudniu 44 roku — bierze udział w odprawie organizacyjnej NSZ, na której postanowiono utworzyć terrorystyczno - dywersyjne zbrojne oddziały przeciwko oficerom i żołnierzom Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, funkcjonariuszom władz bezpieczeństwa oraz działaczom politycznym i społecznym. Bożek polecił zorganizowanie takiego oddziału „Mewie", przekazując dla uzbrojenia bandy cały magazyn broni, znajdujący się na terenie Ubieszyna w pow. Przeworsk. Bożek brał też czynny udział w mordowaniu członków PPR w gminie Sieniawa.

Następnie z polecenia niejakiego „Tadeusza" organizuje przedpunkty dla tych, którzy w obawie przed karami za popełnione zbrodnie, uciekli za granicę.

W toku przewodu sądowego oskarżony ks. Uchman usiłuje uchylić się od odpowiedzialności za współudział w zabójstwie członków PPR.

Oskarżony ks. Woś przyznał się do zorganizowania w 1946 roku pogrzebu członkowi bandy.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał ostatni z oskarżonych — Franciszek Bożek. Przyznaje się on m. in. do utrzymywania ścisłego kontaktu z niejakim Takotą, który przerzucał ludzi z kraju na zachód.

Po wysłuchaniu osk. Bożka sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje brat Wikiery, jednego z zamordowanych przez bandę.

Następny świadek — Białek — opowiada o zamordowaniu przez bandę jego syna. Świadek Boczarowska opowiada o uprowadzeniu przez bandę jej brata i dokonanym na nim morderstwie.

O zamordowaniu brata i 70-letniego ojca przez bandę „Mewy" mówił również świadek Kluka. Świadkowie Dziadosz, Szydłowski i Bury opisują grabieże, dokonywane przez bandę.

W związku z dopuszczeniem wniosków, zgłoszonych przez obronę, przewodniczący sądu ogłosił przerwę w rozprawie do dnia 23 marca br.

Zwycięży twórcza praca

Przemówienie Erenburga na posiedzeniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). W czasie obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Sztokholmie wygłosił przemówienie Ilia Erenburg.

Wkraczamy w decydujące stadium naszej wielkiej bitwy o pokój — mówił Erenburg. — Wynik walki o pokój zależy teraz od nas.

Wrzask ludożerców

Niebezpieczeństwo nawyków beztroski i niefrasobliwości jest wielkie. Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że ludzie czytają codzien nie o bombach i superbombach i zaczynają przyzwyczajać się do tego wrzasku ludożerców, jak do jakiegoś nieuniknionego akompaniamentu życia. Rodzi się strusi optymizm. Mieszczuch myśli: „nie pierwszy już raz piszą o wojnie, a wojny nie ma. Znaczy to, że wojny nie będzie".

Rodzi się także pesymizm tak samo nieuzasadniony, jak strusi optymizm, o którym wspomniałem. Mieszczuch o usposobieniu ponurym myśli: „jeżeli tyle mówi się o wojnie, to znaczy, że jest nieunikniona, rok wcześniej, czy później. Cóż mogę zrobić ja, mały Durand czy Smith? — lepiej pożyć spokojnie rok czy dwa, a potem niech będzie, co ma być".

Siła zwolenników wojny tkwi w tym, że przez stałe mówienie o wojnie otumaniają oni ludzi i zmuszają prostego człowieka, bądź do tego, żeby nie wierzył w niebezpieczeństwo, bądź do tego, by uważał je za nieuniknione.

Zwalczać ponury fatalizm!

Obowiązkiem naszym jest rozwianie naiwnej niefrasobliwości i pokonanie ponurego fatalizmu. Powinniśmy przekonać prostych ludzi całego świata, że od nich i tylko od nich zależy czy wojna będzie, czy też jej nie będzie.

Powiem bez ogródek: **wojnę prowadzą nie dyplomaci i nawet nie generałowie, lecz prości ludzie. Gdybyśmy zebrali różnych gentlemanów, wygłaszających wojownicze przemówienia lub tworzących wojownicze dzieła literackie, to wątpię, czy udałoby się stworzyć z nich jedną bodaj kompanię marszową.**

Czy wojna będzie, czy też jej nie będzie — zależy od nas, od tych milionów ludzi, które tutaj reprezentujemy.

Zwolennicy wojny usiłują przedstawić nasz ruch, jednoczący ludzi najrozmaitszych krajów i ideologii, jako ruch rzekomo broniący Związku Radzieckiego. **Uważam za konieczne oświadczyć wyraźnie w imieniu swoim i w imieniu całej delegacji radzieckiej, że nie zwolennicy pokoju bronią Związku Radzieckiego, ale naród radziecki wraz z innymi narodami, wraz z najlepszymi przedstawicielami narodu amerykańskiego i narodu angielskiego broni sprawy pokoju.**

Chciałbym raz jeszcze przypomnieć wam drodzy przyjaciele, że my ludzie radzieccy jesteśmy pewni żywotności naszych idei i dlatego nie zamierzamy ich popierać, ani bombami, ani superbombami. Jesteśmy pewni triumfu naszej twórczej pracy i dlatego nie zamierzamy dowodzić przemocą słuszności naszego światopoglądu. Dowodzimy i będziemy dowodzili tej słuszności innymi sposobami. Dowiodą tego nasze miasta, które rosną z roku na rok, nasze urodzaje, nasze książki, wzrost poczucia godności ludzkiej, który prześciga rozwój naszych miast.

Chciałbym jeszcze wyjaśnić nasz stosunek do tych krajów, które hołdują innej ideologii i innym zasadom gospodarczym. Nie chcemy narzucać nikomu radzieckiego sposobu życia. Nie jest on przedmiotem eksportu.

Pokojowe współzawodnictwo

W Związku Radzieckim rozwija się pokojowe współzawodnictwo socjalistyczne. Jedna fabryka proponuje innej współzawodnictwo dotyczące bądź wydajności pracy, bądź jakości produkcji. Cóż więc dziwnego, że my, ludzie radzieccy wzywamy nieżyczliwych nam Amerykanów do pokojowego współzawodnictwa.

Plany zwolenników wojny nie zmierzają do wywalczenia zwycięstwa jakiegoś systemu gospodarczego, chociażby superkapitalistycznego, nie do wywalczenia zwycięstwa jakiejś idei, chociażby superindywidualistycznej — plany zwolenników wojny zmierzają do zniszczenia kultury ludzkiej.

Kto lepiej rozumie Szekspira?

My wiemy, że kultura wymaga postępowego, twórczego natchnienia i odnowienia. My, ludzie radzieccy, pracujemy nad przedłużeniem tego, co stworzone zostało przez naszych przodków i naszych poprzedników. Pracujemy nad tym, co stworzone zostało przez wszystkie narody we wszystkich wiekach. Dlatego właśnie wszystkie pomniki przeszłości w każdym kraju i wszystkie dzieci we wszystkich częściach świata są nam drogie.

Zwolennicy wojny wymyślili tzw. „kulturę zachodnią", przeciwstawiając ją nam — zwolennikom pokoju. Chciałbym się zapytać każdego, kto nie utracił poczucia humoru, komu droższe są prace wielkich uczonych Francji — Pasteura, Curie, Berthelot i innych — czy panu Achesonowi, czy Fryderykowi Joliot - Curie? Kto troszczy się więcej o losy ludu, generał Franco czy Pablo Picasso? Kto lepiej rozumie Szekspira — robotnicy radzieccy, czy właściciele niewolników ze stanu Mississipi?

Musimy raz jeszcze oświadczyć stanowczo, że my, zwolennicy pokoju, niezależnie od tego, jakim ideom hołdujemy, jesteśmy prawdziwymi obrońcami kultury ludzkiej.

Ruch nasz szerzy się i wzrasta, lecz powinniśmy dziesięciokrotnie jeszcze wzmóc nasze wysiłki i zjednoczyć rzeczywiście wszystkie narody.

Jedna myśl

My, delegaci radzieccy, wypowiadamy się za rozszerzeniem naszych szeregów, wyciągamy rękę do wszystkich zwolenników pokoju niezależnie od tego, jakie wyznają oni idee. Dyskutować będziemy gdzie indziej. Tu jedno czy nas jedna tylko myśl — walka o pokój.

Zwolennicy wojny mówią chętnie o braku tolerancji ludzi radzieckich, o tym, że odgradzamy się rzekomo od świata.

Skądże znowu. Pan Rogge był na Kremlu i bronił tam swych idei, różniących się zasadniczo od naszych. Nie zaprowadziliśmy go za to do federalnego biura śledczego, lecz rozmawialiśmy z nim po przyjacielsku. Gdzież jest owa osławiona „żelazna kurtyna"? Kto nie wpuścił do swego kraju słynnego malarza Picasso dlatego tylko, że jest on zwolennikiem pokoju? Kraj marksistów czy kraj pseudo - chrześcijan? Dla zwolenników wojny każdy obrońca pokoju, to człowiek, którego trzeba albo wysiedlić w przeciągu 24 godzin, albo zamknąć pod kluczem.

Zabawa obłąkanych

Rozmowy dyplomatów trwały zbyt długo. Zabawa obłąkanych z bombami przedłużyła się w sposób niedopuszczalny. Musimy zaapelować do wszystkich uczciwych ludzi świata, by zażądali natychmiastowego, całkowitego, bezwarunkowego zakazu zbrojeń atomowych.

Dziecko nawet rozumie, że bomba atomowa jest bronią agresji.

Może powinniśmy uprzedzić tych, którzy chcą przy pomocy bomby atomowej zniszczyć kulturę, życie, przyszłość, że skończą oni ponad wszelką wątpliwość na ławie oskarżonych.

Może powinniśmy oświadczyć głośno, że państwa, przywódcy i wojskowi, którzy ośmieliliby się użyć broni atomowej dla celów agresji, będą uznani za zbrodniarzy i zakończą swe życie haniebnie jako ludobójcy.

Spełniamy zaszczytny obowiązek. Jesteśmy przedstawicielami narodów i przysięgamy, że wyrwiemy z rąk nowych ludożerców śmiercionośną broń, że obronimy pokój, myśl i życie.

Zbiorowe samobójstwo na tle nędzy w Hamburgu

BERLIN (PAP). W piątek na przedmieściu Hamburga wydarzył się wypadek zbiorowego samobójstwa na tle nędzy, szerzącej się w Niemczech zachodnich. 49-letnia Elfrida Bafinka, znajdująca się od dłuższego czasu w krańcowej nędzy, otworzyła na noc gaz świetlny. Rano znaleziono bez życia wszystkich mieszkańców pomieszczenia w ilości 7 osób.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 20 marca 1950 r.

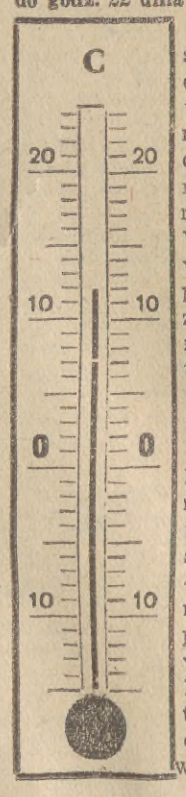

Chmurno, miejscami przelotny deszcz. Temperatura od + 5° w nocy do + 12° w dzień. Widzialność umiarkowana, później dobra. Wiatry umiarkowane od 3° do 5° poł. - zachodnie i zachodnie. Stan morza 3 do 4, Zatoki Gdańskiej 3.

SYTUACJA BAROMETR.: Niż nad Anglią, Morzem Północnym i Skandynawią południ. przesuwa się na półn. - wschód. Niż nad Atlantykiem przesuwa się na wschód. Wyże zalegają nad Atlantykiem południ. oraz Europą wschodnią.

Nowy atak histerii amerykańskiej

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Bałtyckiego")

New-York, w marcu

Tysiące rodzin w Stanach Zjednoczonych żyje teraz w strachu i niepewności, bowiem rząd amerykański, a właściwie ministerstwo sprawiedliwości i federalny urząd śledczy (FBI) postanowiły deportować osoby nie posiadające obywatelstwa amerykańskiego. Trzy miliony osób musiało złożyć odciski swych palców.

Każdy szczegół ich osobistego życia zanotowany został w aktach FBI. Ludziom tym nie wolno zmieniać miejsca zamieszkania bez powiadomienia o tym ministerstwa sprawiedliwości. Mogą być i są wzywani do urzędów, gdzie bada się ich i wypytuje całymi godzinami. Zaleca im się oficjalnie zrzeczenie się członkostwa i działalności w organizacjach nie cieszących się uznaniem FBI. Grozi im się odmową przyznania obywatelstwa, deportacją, więzieniem, utratą pracy w razie niezastosowania się do instrukcji urzędników FBI.

„Niepożądani cudzoziemcy"

Kurs ten zainicjowany został przez byłego szefa ministerstwa sprawiedliwości, **Toma Clarka**, który został przez prezydenta Trumana mianowany sędzią sądu najwyższego w nagrodę za usługi, złożone elementom reakcyjnym. Któż pada ofiarą tej kampanii? Aresztowano przeszło 130 osób, zamieszkujących w 17 stanach, jako „niepożądanych cudzoziemców": 3000 innych osób nie posiadających obywatelstwa amerykańskiego, żyje pod groźbą deportacji, a 238 naturalizowanym obywatelom zagrożono odebraniem obywatelstwa.

Wśród 130 osób zaaresztowanych znajduje się przeszło 30 przywódców i członków związków zawodowych: przeszło 20 kobiet; dwóch wybitnych działaczy murzyńskich; aktywiści i członkowie partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Wśród tych 130 osób około 70 przebywa w Stanach Zjednoczonych od 20 do 30 lat. Jedynie 18 osób mieszka w Ameryce krócej, niż lat 15. 43 osoby w chwili aresztowania nie otrzymały jeszcze odpowiedzi na złożone podania o przyznanie im obywatelstwa. Większość innych nie mogła uzyskać obywatelstwa amerykańskiego z powodu ich rzekomego należenia do partii komunistycznej, lub aktywnej działalności w związkach zawodowych i organizacjach postępowych.

Brudna robota

Charakter polityczny tej akcji jest widoczny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że skierowaną ona jest przeciwko przywódcom i aktywnym bojownikom o sprawę pokoju, przeciwko zdecydowanie antyfaszystowskim obrońcom swobód konstytucyjnych, przeciwko bojowym działaczom związków zawodowych.

Jakiego pretekstu używa ministerstwo sprawiedliwości dla aresztowania i więzienia antyfaszystów? Jedynym argumentem jaki wysuwa Waszyngton — to polityczne poglądy tych osób — oczywiście poglądy w wersji FBI.

Wszyscy ci ludzie zasłużyli w pełni na przyznanie im obywatelstwa przez swój długoletni pobyt w Stanach Zjednoczonych, przez pracę całego życia i poświęcenia włożone w budowę przemysłu i bogactwa Ameryki, przez więzy rodzinne, łączące ich z urodzonymi w Ameryce lub naturalizowanymi mężami, żonami i dziećmi, przez ofiary w walce o polepszenie bytu amerykańskiej klasy robotniczej.

Łapanki na ulicach

Nie tylko jednak sam fakt zamierzonej deportacji nadaje tej zorganizowanej akcji charakter anulowania praw konstytucyjnych i skłaniania się ku faszyzmowi, lecz również i metody jakimi jest ona prowadzona, metody nielegalne, metody „blitzkriegu". Policja wyciąga osoby nie posiadające obywatelstwa z domów, łapie je na ulicy. Nikt z aresztowanych nie był oskarżony o żadne przestępstwo, bo nie są to przestępcy. A dla każdego z aresztowanych deportacja oznacza rozłąkę z rodziną i przyjaciółmi, wygnanie z kraju, który stał się ich ojczyzną. Jedną z ofiar tej akcji przyjechała do Stanów Zjednoczonych jako dziecko trzymiesięczne, a teraz w 42 roku życia grozi jej wysiedlenie. W pewnej rodzinie mąż ma przed sobą perspektywę wysiedlenia do jednego kraju, żona do innego, dzieci natomiast mogą pozostać w Stanach Zjednoczonych, ponieważ tam się urodziły. Trzeci przykład—to człowiek, który ma być wysiedlony do Grecji, gdzie zostanie z pewnością aresztowany i skazany na śmierć przez monarcho-faszystowski rząd grecki.

Zorganizowana akcja Wall Street'u

Oczywiście prześladowanie osób urodzonych za granicą nie jest w Stanach Zjednoczonych niczym nowym. Nie jest też niczym nowym, że przemysłowcy amerykańscy podsycali zawsze antagonizmy i tarcia między rdzennie amerykańskimi robotnikami i elementem napływowym w celu rozbijania ruchów strajkowych i działalności związków zawodowych. Ta stara dewiza „divide et impera" szła zawsze w parze z szowinizmem i rasizmem. Dzisiaj jednak mania prześladowań, która ogarnia władze amerykańskie nie jest zwykłą nagonką na ludzi nieurodzonych w Ameryce. Jest to zorganizowana akcja monopolistów amerykańskich, pragnących przygotować sobie wewnątrz kraju bazę dla zrealizowania programu Wall Street, zdobycia panowania nad światem i rozpętania nowej wojny. To jest właśnie główną przyczyną histerii, którą reakcyjny rząd usiłuje rozpętać we wszystkich dziedzinach życia Stanów Zjednoczonych.

John Stuart

O portach polskich

Zarząd Główny Ligi Morskiej wydał ostatnio broszurę pt. **„O portach polskich"**, napisaną przez **dra Kazimierza Petrusewicza.** Broszurka ta zwięźle i popularnie daje na 30 stronach garść wiadomości o tym, w jakich warunkach porty nasze zostały uruchomione po wojnie, o odbudowie portów i aparatu eksploatacyjno-handlowego, o specjalizacji portów polskich, wreszcie o polskiej polityce portowej. Broszurka zawiera także plany sytuacyjne portów Gdańsk/Gdynia i Szczecin. Przeznaczona jest dla najszerszych warstw społeczeństwa naszego zaplecza; cena wynosi 46 zł. (z)

Nowe perspektywy drobnej wytwórczości

Właściwe rozwiązanie zagadnienia drobnej wytwórczości było sprawą niezwykle ważną dla naszej gospodarki. Rzemiosło i drobny przemysł tworzą poważny potencjał gospodarczy, produkcja tego działu wytwórczości zaspokaja wiele potrzeb społecznych, których wielki przemysł państwowy nie jest w możności zaspokoić.

Życie człowieka pracy byłoby bardzo utrudnione bez drobnych warsztatów naprawczych, bez instytucji usługowych jak np. pralnie, bez zaopatrzenia rynku w wiele artykułów nie masowych o charakterze specjalnym. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że około 140 tysięcy warsztatów w samym tylko rzemiośle zatrudnia ponad 350 tysięcy wysoko wykwalifikowanych w swym zawodzie ludzi.

Do chwili zatwierdzenia przez Sejm ustawy o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości, na odcinku tym panował chaos organizacyjny.

Rzemiosło, które przetrwało do dziś w dawnych formach organizacji cechowych, spychane przed wojną przez kapitał do roli chałupnictwa, w obecnym okresie było słabe, technicznie licho wyposażone. Nieodpowiednie warunki pracy w małych, niehigienicznych warsztatach i brak zmechanizowanych urządzeń pracy powodowały niską wydajność. Rzemieślnik musiał się troszczyć o zakup surowca i o zbyt towaru — co odrywało go od właściwej pracy — a ponadto z reguły padał ofiarą wyzysku ze strony „nakładców", którzy spychali go do roli chałupnika. Dlatego rzemiosło nie nadążało za ogólnym rozwojem gospodarczym i rosnącymi potrzebami mas pracujących.

Drobny przemysł państwowy i prywatny, jakkolwiek objęte planem, znajdowały się w orbicie różnych ośrodków dyspozycyjnych i dlatego również należycie nie spełniały swego zadania.

Utworzenie Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości powinno stać się przełomowym momentem dla tej dziedziny życia gospodarczego. Skupienie wszystkich spraw związanych z drobną produkcją, w jednym ośrodku dyspozycyjnym, pozwoli na wypracowanie planu ogólnego i włączenie zarówno rzemiosła jak i drobnego przemysłu w plan ogólnopaństwowy. W konsekwencji drobna wytwórczość będzie mogła liczyć na odpowiednie zaopatrzenie surowcowe, kredyty na modernizację i unowocześnienie zakładów, ułatwienia w zbycie wytworzonych towarów itp.

Drobna wytwórczość musi się zorganizować w takie formy, które zapewniłyby największe korzyści, zarówno wytwórczości jak i konsumentowi. Taką formą jest spółdzielczość pracy i spółdzielczość pomocnicza.

Poszczególne warsztaty i zakłady są finansowo za słabe, zbyt ubogo wyposażone technicznie — aby móc właściwie pracować. Łączenie się odpowiednio dobranych branżowo warsztatów na zasadach spółdzielczości stworzy ekonomicznie silne komórki wytwórcze, dające gwarancję właściwego spełniania wyznaczonych zadań. Spółdzielczość pracy z jednej strony eliminuje moment akumulacji kapitału w jednym ręku, z drugiej zaś — stwarza silny ekonomicznie warsztat, dysponujący i odpowiednim zasobem sił wytwórczych i dostatecznym kapitałem.

Z chwilą powstania Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości — przed prawie pół milionową masą ludzi zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych i drobnych zakładów przemysłowych wytknięta została właściwa droga i określony cel.

Ponad 10.000 zobowiązań w odpowiedzi na apel Markiewki

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju nieprzerwanie napływają meldunki od poszczególnych załóg budowlanych o podejmowaniu w odpowiedzi na apel Wiktora Markiewki długoterminowych zobowiązań produkcyjnych.

Zobowiązania podejmują robotnicy budowlani zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. **Do chwili obecnej do poszczególnych centralnych zarządów przedsiębiorstw budowlanych podległych Ministerstwu Budownictwa zgłoszono ponad 10 tys. zobowiązań.**

Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych zarejestrował dotąd 7.609 zobowiązań indywidualnych i zespołowych robotników PPB.

Spośród ok. 2 tys. pracowników przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, którzy zgłosili udział we współzawodnictwie długofalowy zespół murarski brygadiera **Czesława Burka**, pracujący w oddziale IV PPB w Chorzowie zobowiązał się wykonywać przeciętnie w ciągu roku bieżącego 400 proc. normy, zaś zespół **Władysława Lipanowicza** — 550 proc. normy.

Robotnicy poszczególnych oddziałów Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, którzy biorą udział w nowej, wyższej formie współzawodnictwa,: prócz zobowiązań produkcyjnych, postanowili wyszkolić we własnym zakresie 150 niewykwalifikowanych robotników.

Prócz robotników SPB zobowiązania długofalowe podjęło 135 pracowników umysłowych tej instytucji.

Wymiana handlowa z Wielką Brytanią

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 marca 1950 r. podpisano w Londynie w ramach obowiązującego pięcioletniego układu handlowego polsko - brytyjskiego z 14. 1. 1949 r. porozumienie ustalające kontyngenty towarowe na rok 1950.

Uzgodnione listy towarowe przewidują wzrost wzajemnych obrotów towarowych.

Polska będzie dostarczać do W. Brytanii: Bekony, jaja, drób, różne artykuły rolniczo - spożywcze, meble, porcelanę, szkło, tekstylia i inne, a otrzyma poza dobrami inwestycyjnymi i surowcami, jak wełna, kauczuk, metale, których dostawy będą kontynuowane w myśl postanowień zawartych w układzie pięcioletnim — samochody, maszyny, urządzenia i instrumenty techniczne oraz inne wyroby angielskiego przemysłu.

Dorsze są długodystansowcami

Dział Ichtiologiczny MIR-u prowadzi m. in. od paru lat badania nad wędrówką dorsza. W tym celu przeprowadza się znakowanie ryb, przy pomocy nierdzewnej blaszki z numerem, przyczepionej do płetwy. Znakowanie musi być przeprowadzane bardzo umiejętnie i szybko ponieważ dorsz jest bardzo wrażliwy na zmianę ciśnienia. Prace te więc nie należą do łatwych.

Rybacy, którzy złowią dorsza ze znaczkiem, odsyłają go do Morskiego Laboratorium Rybackiego, powiadamiając gdzie i kiedy został złapany. W ten sposób, na podstawie dłuższej obserwacji można wyciągnąć wnioski o wędrówce tej ryby. W ciągu dwóch lat oznakowano już 1.000 sztuk dorsza. Wyłowiono z tego około 4 proc.

Niektóre dorsze okazały się długodystansowymi wędrownikami, bo złowiono je w pobliżu Rugii, inne aż pod Kłajpedą.

By przyspieszyć wyniki badań, dr Mulicki, który zajmuje się opracowywaniem wędrówek dorsza, w odpowiedzi na apel Markiewki postanowił zwiększyć ilość znakowanych dorszy w br. do 1.000 sztuk. (m)

Przedłużenie konkursu

Wojewódzki Komitet konkursu pamiątkarstwa regionalnego w Gdańsku, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Woj., oraz Spółdz. Państw. Centrali Przem. Ludowego i Artystycznego w Gdyni komunikują, że ogłoszony w dniu 7 grudnia 1949 r. konkurs pamiątkarstwa regionalnego został przedłużony o 20 dni. Konkurs dostępny jest dla wszystkich mieszkańców woj. gdańskiego: artystów - plastyków, artystów ludowych i amatorów. Przyjmowane są tkaniny, hafty oraz inne wyroby z przędzy, wyroby z drzewa i galanteria drzewna, ceramika, metaloplastyka, wyroby z bursztynu, wyroby z muszli, wyroby z rogu, wyroby ze skóry, plecionki, wyroby ze słomy i wikliny, zabawki bez ograniczenia materiału, pomysły malarskie, graficzne i fotograficzne, nadające się do reprodukowania w wymiarach pocztówki, wszelkie pomysły co do zastosowania techniki i materiału.

Za najlepsze prace w każdym dziale będą przyznane następujące nagrody:

250.000 — Ministerstwa Kult. i Sztuki;

300.000 — Centr. Przem. Lud. i Art. w Warszawie.

Poza tym zostaną dokonane zakupy wzorów do celów produkcji pamiątek regionalnych za 1.200.000 zł. (zk)

Nowe placówki P. K. O.

PKO, chcąc udostępnić składanie oszczędności najszerszym rzeszom ludności, zorganizowała ostatnio w porozumieniu z Bankiem Rolnym 250 Agentur przy powiatowych oddziałach Banku Rolnego.

Zadaniem tych agentur jest załatwianie wszelkich czynności dotyczących zarówno obrotu czekowego, jak też ruchu oszczędnościowego, a więc m. in. przyjmowanie wpłat i dokonywanie wypłat, nie tylko z książeczek zwykłych, ale także umiejscowionych.

Agentury PKO umożliwiają zwłaszcza ludności wiejskiej korzystanie z książeczek oszczędnościowych we wszystkich miastach powiatowych. (n)

Szczecin jest tak samo dobry

Napisał
CZESŁAW PISKORSKI

Niektóre koła społeczeństwa naszego, wychowane na gdyńskim przykładzie, po przybyciu do Szczecina, wyciągają wniosek, iż port szczeciński ma położenie „gorsze" od innych portów polskiego wybrzeża. **Jest to naturalnie błędny wniosek, gdyż spojrzenie na mapę Europy wyjaśnia, iż wiele wielkich portów znajduje się właśnie w głębi ujść rzek.**

Gdy ten problem zostanie wyjaśniony, wysuwa się jeszcze jeden — zasadniczy, zdaniem interpelanta — argument: jest nim twierdzenie, iż do Szczecina trudno jest dotrzeć, ponieważ po drodze trzeba przepływać przez płytki, nieuporządkowany Zalew Szczeciński i rejon Dolnej Odry.

To ostatnie zagadnienie należy wyjaśnić. Prawdą jest, iż Zalew Szczeciński nie jest głęboki, ale prowadzi przezeń odpowiedni tor wodny. Gdy w roku 1945 objęliśmy te tereny, obszary wód zalewu rzeczywiście były nieuporządkowane. Ale od tego okresu minęło już kilka lat. Przez ten czas wykonano prace, których zadaniem było usunięcie wraków, uporządkowanie znaków nawigacyjnych i należyte pogłębienie drogi wodnej prowadzącej do Szczecina.

ZOSTAŁO WSPOMNIENIE

Niemcy opuszczając Szczecin uczynili wszystko co było możliwe, by utrudnić zwycięzcom korzystanie z portu. Z tej też przyczyny zatopili celowo liczne jednostki, tworząc z nich pewnego rodzaju barykady, uniemożliwiające dotarcie statków z morza do Szczecina. Takie zapory wodne były zarówno w Świnoujściu, jak na torze wodnym i wreszcie w samym Szczecinie. Walkę z nimi rozpoczęły najpierw morskie oddziały radzieckie, a następnie ekipy polskie. W chwili obecnej o przeszkodach tych pozostało jedynie wspomnienie.

Nie znaczy to, by w okolicach Szczecina w wodach nie było już wraków. **Są jednostki zatopione, ale nie leżą one na szlakach wodnych. Tory przeznaczone dla żeglugi są wszystkie uporządkowane i statki mogą pływać bez najmniejszych przeszkód.**

Drugim zagadnieniem jest kwestia znaków nawigacyjnych. Sprawa to ważna, chociażby z tej przyczyny, że Szczecin znajduje się w dużej odległości od morza, przy czym statek musi płynąć ściśle wyznaczonym torem wodnym, by nie wejść na mieliznę. Otóż i w tym zakresie dewastacje niemieckie były olbrzymie. Liczne znaki nawigacyjne Niemcy zniszczyli, w innych nie było zainstalowanych świateł i t. d. **Od trzech lat jednakże przeprowadza się roboty, których celem jest nie tylko usunięcie zniszczeń, ale także postawienie nowych znaków, nabieżników, pław itp., które by ułatwiały wchodzenie do portu. Toteż podróż statku z morza do Szczecina nie przedstawia obecnie trudności. Droga jest oznakowana należycie, a wszystkie urządzenia działają dobrze. Statki do portu mogą wpływać zarówno w dzień, jak i w nocy bez najmniejszych przeszkód.**

ZASŁUGA POGŁĘBIAREK

Wreszcie problem trzeci: płytkość toru wodnego na odcinku Zalewu Szczecińskiego. Jest to zagadnienie o charakterze specjalnym. Zalew Szczeciński istotnie należy do wód bardzo płytkich, bowiem jego przeciętna głębokość wynosi 3,8 m, a więc nie pozwala na przechodzenie większych jednostek. **Ale przez tenże zalew przekopany jest tor wodny o głębokości około 8 m. Prawda, że przez okres wojny tor ten został częściowo zamulony i głębokość się zmniejszyła, ale muł ten już usunięto.** Polskie władze morskie zakupiły za granicą duże pogłębiarki, których zadaniem jest praca właśnie na torze Szczecin — Świnoujście. Roboty na tym odcinku rozpoczęto ubiegłej jesieni i trwały one aż do zimy; na okres lodów prace przerwano, ale wkrótce rozpoczną się one na nowo.

W wyniku tych robót pogłębiarki wydobyły stokilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych mułu z dna toru wodnego, usuwając tam „garby", jakie powstały w okresie ostatnich lat. **Dzisiaj głębokość toru na zalewie jest mniej więcej wszędzie równa i umożliwia ona spokojne wpływanie do Szczecina w zasadzie wszystkim jednostkom, jakie mogą pływać po Bałtyku.**

Pogłębiarki na torze wodnym Szczecin — Świnoujście będą stale pełniły swą służbę, pilnie bacząc, by tor był należytej głębokości. Zjawisko to nie jest niczym nadzwyczajnym; we wszystkich portach leżących głęboko w ujściach rzek statki posuwają się jedynie po torach wodnych, a specjalna flotylla pogłębiarek regularnie dokonuje prac na odcinkach ulegających zamuleniu.

CORAZ WIĘKSZE STATKI

Sumując powyższe rozważania stwierdzić trzeba, że w chwili obecnej nie ma żadnych istotnych przeszkód, które by utrudniały wchodzenie statków do Szczecina. Trudności, jakie były, zostały usunięte. I dlatego notujemy w życiu portu szczecińskiego tak ważne wydarzenia, jak stały wzrost ruchu statków i — co ważniejsze — zwiększanie się rozmiarów jednostek tu przybywających.

Przedstawianie portu szczecińskiego jako portu drugorzędnego a wysuwanie na czoło portów wschodniego wybrzeża Gdyni i Gdańska, nie jest więc ani ścisłe, ani właściwe. Szczecin ma takie same znaczenie dla polskiego życia gospodarczego, jak Gdańsk i Gdynia. **Można by nawet powiedzieć, że położenie nad ujściem doskonale uregulowanej Odry wzmacnia pozycję Szczecina.**

Podstawy obliczania zasiłków rodzinnych

WARSZAWA (PAP). Jak wiadomo, podwyższone zostały ostatnio zasiłki rodzinne dla najniżej uposażonych grup pracowników. W odpowiedzi na liczne zapytania w tej sprawie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych precyzuje podstawy obliczania zasiłków wg. nowych stawek.

Zasiłki, podwyższone o 250 zł na każde dziecko, otrzymują pracownicy, których zarobek w danym miesiącu nie przekraczał 13.700 zł. Pracownicy, którzy zarobili więcej, otrzymują zasiłek wg. dotychczasowego wymiaru.

Przez zarobek miesięczny rozumie się zarówno wynagrodzenie zasadnicze, jak i premie oraz wypłaty dodatkowe za premie akordowe, za godziny nadliczbowe itd. pobrane w określonym miesiącu, nawet jeżeli dotyczą one prac wykonywanych w miesiącach poprzednich.

Osoby, które przepracowały niepełny miesiąc, zarabiając w tym okresie mniej niż 13.700 zł, mają tylko wówczas prawo do podwyższonego zasiłku rodzinnego, jeżeli ich przeciętne zarobki w ciągu ostatnich 3 miesięcy pełnego zatrudnienia nie przekraczały 13.700 zł.

Chcemy trwałego pokoju!

Akademia w piątą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża w PSM

„Dość wojen, krzywdy, wyzysku i niewoli! Chcemy sprawiedliwości i trwałego pokoju; chcemy szczęścia dla wszystkich ludzi" — oto hasło, które było myślą przewodnią na akademii urządzonej w auli Państw. Szkoły Morskiej przez Ligę Morską, z okazji 5 rocznicy zdobycia Kołobrzega i wyzwolenia Wybrzeża przez bratnie armie: Radziecką i Polską. Uroczystość tę połączono z wręczeniem nagród zwycięskim zespołom uczniów P. S. M. w pierwszym etapie współzawodnictwa.

Akademię otworzył dyrektor PSM Mieczysław Jurewicz, witając przybyłych przedstawicieli partii, organizacji społecznych, delegację wszystkich gdyńskich szkół podstawowych i słuchaczy Szkoły Morskiej.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: Józef Skwarek — członek Zarządu Głównego Ligi Morskiej, Józef Michałowski, dyr. PCWM Eugeniusz Matuszak — wiceprezes L.M., prof. R. Urbański — przedstawiciel rady pedagogicznej oraz uczniowie: sekretarz egzekutywy uczniowskiej — Henryk Chwat, przewodniczący komitetu ZMP marynarzy — Kowalczyk i przewod. kom. współzawodnictwa szkolnego Pęczkowicz, głos zabrał ob. Skwarek.

Mówca przedstawił wiekowe walki o Wybrzeże Polskie ze szczególnym uwzględnieniem i obszernym omówieniem wydarzeń z 1945 roku, kiedy to Armia Czerwona wraz z odrodzonym Wojskiem Polskim przywróciła Polsce wolność i 500-kilometrowy dostęp do morza.

W drugiej części referatu, prelegent omówił rozwój szkolnictwa morskiego w Polsce Ludowej. „W Polsce przedwrześniowej — powiedział — istniała tylko jedna Szkoła Morska z 110 uczniami. Dzisiaj 2.000 młodzieży przygotowuje się do służby na morzu. Oprócz wydziałów budownictwa okrętów przy wyższych uczelniach, pracuje Państw. Szkoła Morska, Szkoła Rybaków Dalekomorskich i inne. Zmienił się również układ społeczny uczniów. Na miejsce bogaczy i karierowiczów przyszli młodzi robotnicy, chłopi i synowie rybaków".

Następnie przewodniczący komitetu współzawodnictwa przy PSM Pęczkowicz, zdał sprawozdanie z przebiegu współzawodnictwa w nauce i pracy społeczno - politycznej na terenie gdyńskiej Szkoły Morskiej, w wyniku którego ilość niedostatecznych stopni wybitnie zmniejszyła się. Zwycięzcami zostali uczniowie kursu III B, drugie miejsce zajął kurs III A, a trzecie kurs I C.

Następnie dyrektor szkoły wraz z przewodniczącym gdyńskiego obwodu L. M. wręczyli wszystkim uczniom zwycięskich zespołów nagrody w postaci podręczników szkolnych i historii WKP(b).

Z kolei jeden z uczniów kursu I B odczytał następującą rezolucję:

„Uczniowie kursu I B przy PSM na zebraniu klasowym podjęli wezwanie górnika Marklewki i zobowiązują się: 1) całkowicie wyzbyć się stopni niedostatecznych przez piątkową pracę kolektywną oraz przez systematyczne przerabianie programu. 2) Obejmiemy patronat nad podstawową szkołą w Odargowie i pomożemy im w życiu szkolnym. Za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych nawiążemy kontakt ze Szkołą Morską w ZSRR w Leningradzie lub w Odessie w celu wymiany spostrzeżeń i wiadomości z dziedziny morskiej oraz wezwiemy kurs I B tamtejszej szkoły do współzawodnictwa".

Na zakończenie części oficjalnej akademii ob. Skwarek wręczył dyplom uznania Zarządu Głównego Ligi Morskiej inż. Mieczysławowi Filipowiczowi, pracownikowi jednej ze stoczni gdyńskich, za 25-letnią pracę na morzu.

W bogatej części artystycznej akademii, na którą złożyły się utwory polskich mistrzów muzyki i recytacje o tematyce żołnierskiej, wzięli udział uczniowie Państw. Szkoły Muzycznej w Gdyni, koło L. M. przy Państw. Gimn. i Lic. Żeńskim i uczniowie PSM. (Lig)

Konferencja ZAMP w Gdańsku

Wczoraj w auli Politechniki Gdańskiej odbyła się pierwsza na Wybrzeżu konferencja okręgu Zw. Młodzieży Polskiej.

Do prezydium powołano: przewodn. zarządu głównego ZAMP posła Zenona WRÓBLEWSKIEGO, przedstawiciela KW PZPR ob. KRASUCKIEGO, prezydenta m. Gdańska STOLARKA, przedstawicieli zarządu woj. Z. M. P. oraz przodowników nauki i pracy ze studentem SOŁDKIEM na czele.

Obrady przeciągnęły się do późnych godzin. Sprawozdanie z obrad zamieścimy jutro.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Pan Damazy" — godz. 19.30. (Po raz ostatni).

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Przyjaciele" — godz. 19.30. (Po raz ostatni).

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Ożenek (szkolne sprzedane) — godzina 15.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — „Szalony lotnik". Pocz. seans. 16, 18, 20. — W niedz. od 14.

GDYNIA — „Atlantic" — Córka marynarza — dozwolony od lat 14. Początek godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14.

GDYNIA — „Goplana" — „Nikt nic nie wie" — komedia czeska. — dozwolony od lat 7. Pocz. seans. od godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Fala" — Trzech panów Ludwików — dozwolony od lat 14. — Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedziele od 16.

GDYNIA — „Promień" — „Bohaterowie pustyni" od lat 10. Pocz. godz. 18, i 20.30. W niedzielę 16, 18 i 20.30.

OLIWA — „Polonia" — „Zawieja". Dozwolony od lat 14. Początek godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14.

SOPOT — „Bałtyk" — „Pod dachami Paryża" — prod. francuskiej. Od lat 12. Pocz. godz. 16, 18, 20. W niedzielę od 14.

SOPOT — „Polonia" — „Torpedowiec „Niezłomny". Dozw. od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20. W niedzielę od 14.

WRZESZCZ — „Capitol" — Pustelnia Parmeńska — część II dozwolony od lat 18. Początek seansów 16, 18 i 20. W niedz. 14.

WRZESZCZ — „Bajka" — „Aleksander Puszkin". Dozw. od lat 7. Pocz. godz. 16, 18, 20. W niedz. od 14.

GDAŃSK — „Światowid" — Nieczynne z powodu remontu.

WYSTAWY

Wystawa prac art. malarza Antoniego Suchanka otwarta codziennie w salonie sztuki Cyganeria — Gdynia, 3 Maja 27.

DYŻURY APTEK

GDYNIA — Apteka pod Gryfem — ul. Starowiejska i Apteka Nadmorska w Orłowie

SOPOT — Apteka Społeczna Nr 12 — ul. Stalina 791.

WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 16 — ul. Grunwaldzka 52.

GDAŃSK — Apteka pod Lwem — ul. gen. Świerczewskiego 35.

Zobowiązania oszczędnościowe załogi MZK GG

Zebrania wyborcze Podstawowej Organizacji Partyjnej w MZ KGG wykazały oprócz dużego dorobku załogi tej wielkiej instytucji również i szereg niedociągnięć.

Jednym z nich była kwestia systemu oszczędnościowego, który aczkolwiek został prawie trzykrotnie przekroczony, w stosunku do zaplanowanego, nie był jednak wynikiem systematycznego realizowania, lecz osiągnięty został raczej przy nieskoordynowanych i dorywczych akcjach po szczególnych wydziałów. Świadczyło to o pewnych dodatnich zrywach, lecz miało raczej charakter akcji, a nie systemu i nie wciągało załogi w orbitę stałego systematycznego oszczędzania.

Przeprowadzona na zebraniach wyborczych krytyka i samokrytyka naświetliła ujemne strony tego nieskoordynowanego działania. **Obecnie nastąpiła całkowita reorganizacja systemu oszczędnościowego przez wprowadzenie indywidualnych i zbiorowych zobowiązań długofalowych na tym odcinku.**

Akcja ta obejmuje pracowników MZKGG na wszystkich szczeblach organizacyjnych. (p)

Nie przyjmować obcych na noclegi

M. O. w Gdyni ukończyła śledztwo przeciwko Janowi Kwidzyńskiemu, bez stałego miejsca zamieszkania, który korzystając z noclegu u Józefa Puśleckiego w Gdyni, ul. Olsztyńska nr 5-5 dokonał kradzieży na sumę 100 tys. złotych.

Po dokonaniu kradzieży Kwidzyński zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania dały pozytywny wynik. Sprawca został ujęty i przekazany Prokuraturze 1 Rej. S. O. w Gdyni. Mieszkańcy Wybrzeża winni pamiętać, że udzielanie przygodnym osobom noclegu kończy się z reguły kradzieżą ich mienia, a niejednokrotnie napadem w czasie snu.

Skradziono książeczkę wojskową

wydaną przez RKU - powiat na nazwisko Burkowiecki Anatol urodzony Winduga, powiat Kozienice, woj. kieleckie 1921 roku, zamieszkały Rybina pow. Gdańsk oraz wszystkie inne dokumenty. 2048-k

Ośrodek Metodyczny ZHP powstaje w Gdyni

Ośrodek Metodyczny ma za zadanie przygotować dzieci do samodzielnego życia, wprzągnąć je w nurt codziennych zagadnień. Poprzez Ośrodek mają one zapoznawać się z działalnością poszczególnych instytucji, z zagadnieniami produkcji i gospodarką rolną. Praca Ośrodka dzieli się na trzy zasadnicze typy zajęć.

Pierwszy dział obejmuje zajęcia warsztatowe. W związku z tym Ośrodek musi być wyposażony w warsztaty: ślusarski, stolarski, elektrotechniczny i modelarnię, gdzie młodzież będzie mogła „majstrować". Drugi dział powinien kierować pracą kół miczurinowskich — przyrodniczych, które coraz liczniej powstają przy szkołach podstawowych. Trzecim zadaniem Ośrodka to szkolenie delegatów drużyn ZHP i przeprowadzanie kursów szkoleniowych np. w jaki sposób wykonywać pomoce szkolne, jak walczyć ze szkodnikami itp.

Pomimo, że nazwa Ośrodka mówi, iż to jest placówka ZHP, korzystać z niego może również niezorganizowana młodzież.

Dom przy ul. Ejsmonda 9 w Gdyni został przeznaczony właśnie na taki Ośrodek Metodyczny ZHP. Obecnie działa już modelarnia szkunerowa, i lotnicza, pracownia świetlicowa oraz jest czynna biblioteka i czytelnia.

Aby móc zrealizować wszystkie zadania, jakie ma spełnić Ośrodek trzeba go jeszcze znacznie rozbudować. **W ubiegłym miesiącu powstał Komitet Opiekuńczy, w skład którego weszli przedstawiciele: ob. Gryclender — PZPR, Zw. Zaw. — Ślęzak, ZMP — Kowalski, ZHP — Cieślawski, Zarządu Miejskiego — Grewiczowa, TPD — Szymański i inni.**

Wszystkie gdyńskie szkoły podstawowe zadeklarowały złożyć na urządzenie Ośrodka 10 tys. zł do 1 kwietnia br. Komitet Miejski Zw. Zaw. prowadzi na ten cel zbiórkę pieniężną i zbiórkę narzędzi. Zarząd miasta zobowiązał się przeprowadzić w jak najkrótszym czasie konieczne drobne remonty. Szkoły Nr 1 przy ul. 10 Lutego wywiązała się jako pierwsza z przyjętego obowiązku i już wpłaciła zadeklarowaną sumę.

Dnia 1 maja br. odbędzie się uroczyste przekazanie wyposażonego zgodnie z założeniami, Ośrodka Metodycznego młodzieży gdyńskiej. (Lig)

MIGAWKI Wybrzeża

Ludzie, słuchajcie

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że najuczeńszymi i najmądrzejszymi ludźmi na świecie są dziennikarze. Tyle karcą, tyle moralizują, grzmią, ganią, nawołują i uczą. Co słowo — to skondensowana mądrość.

No, a wśród dziennikarzy niepoślednią rolę odgrywają redaktorzy „Dziennika Bałtyckiego". Ileż to w „okienkach", migawkach, feljetonach, „marginesach" porządni ludzie nasłuchali się od nich mądrych uwag i wskazówek.

Wszyscy pokrzywdzeni, wpadnijcie do Gdyni na ul. Mściwoja i obejrzyjcie sobie skrzynkę listów do redakcji. Otwór tej skrzynki redakcyjni poloniści zalepili kartką z napisem:

„Uwaga, Skrzynka, Nie, Czynna".

Tak, tak, koledzy. Życie usłane jest wilczymi dołami. (il)

Złodzieje czasu

Ogłoszone przed kilku tygodniami współzawodnictwo pracy na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku mogłoby przynieść o wiele lepsze rezultaty, gdyby pacjenci wykazali również zainteresowanie w tym kierunku.

Jedną z największych plag, które trapią lekarzy ubezpieczalnianych są symulanci. Trudno znaleźć chorobę, gdy jej nie ma, to też lekarze na zbadanie symulanta tracą dużo czasu, krzywdząc tym prawdziwych chorych. Okradanie chorych i lekarza z kilkunastu minut niezwykle cennego czasu, jest takim samym przestępstwem, jak każda inna kradzież. Zasługuje ona na najwyższe potępienie. (ż)

Ważna konferencja

W dniu dzisiejszym, tj. 20 bm. o godz. 9 w szkole Nr 33 przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu odbędzie się konferencja kierowników szkół i przewodniczących komitetów rodzicielskich. Tematem konferencji będą wyniki nauczania. (ż)

Nie niszczyć drzew

W Wejherowie dość często afisze ogłoszenio we przykleja się lub przymocowuje na drzewach. Najczęściej wykorzystywane są drzewa — rosnące przy ul. Reformatów, przy Liceum Ogólnokształcącym i przy ul. Sobieskiego. Jest to zwyczaj barbarzyński — i nie estetyczny, niszczący korę drzew.

A przecież na mieście są specjalne tablice betonowe, na których za niewielką opłatą rozwiesza afisze Zw. Inwalid. Również chętnie i bezpłatnie przyjmują afisze sklepy, umieszczając je na swych wystawach. (jj)

Uporządkować podwórza i place

W okresie zimowym na podwórzach i placach wejherowskich nagromadziło się sporo najrozmaitszych nieczystości nawianych przez wiatry, pozostałych po topnieniu śniegu, śmieci wyrzuconych przez dzieci a często i przez dorosłych. Zbliża się wiosna. Słońce osuszy nieczystości, a wiatry wiosenne rozniosą je po całym mieście. Wraz z nieczystościami roznosić się będą zarazki powodując choroby.

Dlatego wejherowska MRN apeluje do mieszkańców Wejherowa, a zwłaszcza administratorów domów i właścicieli nieruchomości o dokładne oczyszczenie podwórzy i placów z pozimowych śmieci. (jj)

TABELA WYGRANYCH 59 LOTERII

2 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 42478 w Łodzi.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 27104.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 10459 15693 18514 23459 59276 80450 86192 101727.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 17750 53405 63996 64003 78192 92839 102706.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 354 2304 6513 13383 14195 17715 21432 21975 23110 24685 28572 30909 33687 37302 44392 47225 47338 49016 50362 64700 66247 68141 68417 79093 81648 87991 89400 91956 94258 94849 95735 97115 99897 101130 104595 108197.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 215 518 4322 4959 5176 8581 9393 11074 11741 13618 17618 20430 20813 20678 24256 25462 29552 31578 32950 32427 36373 38037 39464 40155 40449 40521 40912 41052 41286 44088 44213 45215 45811 46424 48327 50220 50396 54456 57569 57832 58515 59844 60178 60829 61631 65984 66177 68465 69024 70567 71537 71588 74064 75373 75523 77483 77496 78392 80296 81711 83518 84483 85437 86113 87651 88017 89730 93791 94274 94771 97031 99882 103242 105443 105625 107254 107542 108896 109832.

Wygrane po 2.000 zł padły na NrNr: 4 224 1010 033 686 2434 707 770 841 927 4089 907 5149 160 7302 453 8339 343 9534 774 10801 11137 378 677 849 12080 602 779 13201 214 763 14878 970 15938 16033 283 340 17014 18193 617 627 810 887 19024 424 505 20066 534 596 608 826 21563 22402 911 23120 420 975 24427 697 25014 26185 513 801 27180 352 541 574 28451 504 785 831 836 903 30532 904 31028 120 226 486 32086 33186 456 34175 312 418 487 35566 36070 37505 549 608 635 851 38278 39329 40187 387 705 710 41251 42322 403 589 786 44096 263 582 653 973 46194 327 844 47945 980 48041 49536 654 50338 642 802 51268 397 802 52493 965 54324 642 55020 060 56541 57287 862 925 58138 408 59746 60075 150 61030 992 62010 187 842 880 64122 687 65375 543 66083 181 67590 68696 70032 055 295 411 845 71249 462 511 824 72003 042 414 799 73291 686 74410 75415 76739 77724 79530 80753 81426 82183 873 83572 771 863 953 959 971 84506 789 821 965 85008 820 86190 908 978 87283 337 88078 89204 252 429 490 930 90084 346 91646 93860 94819 95852 96308 311 485 97993 98023 99341 455 804 100258 373 615 826 101177 213 300 102337 732 925 103526 860 890 104142 977 106142 524 767 107086 379 732 108006 086 089 155 362 893 109666 678 927.

Wygrane po 1.000 zł padły na 14161 276 96 404 52 92 503 624 34 750 619 85 904 64 90 15042 9 57 77 164 83 381 536 54 611 793 941 58 60 16012 114 248 571 95 620 71 817 955 17015 34 78 215 41 332 488 580 95 602 66 18002 105 48 77 235 81 302 4 451 667 82 94 707 10 853 66 901 61 19043 208 11 400 29 502 682 820 45 902 71 20097 122 262 93 326 421 39 77 584 618 737 76 838 75 8 934 92 21027 41 50 68 88 99 394 522 36 41 2 619 711 16 27 70 811 937 22238 345 80 478 83 579 600 778 851 906 23127 84 256 361 7 429 34 523 723 813 45 24045 317 618 737 42 69 86 99 25078 246 64 425 50 69 546 52 76 660 99 759 812 914 26001 134 216 57 371 90 408 617 37 94 5 985 96 27052 3 328 61 98 662 72 834 972 28025 7 58 172 234 7 332 7 43 92 404 92 626 55 69 735 855 29048 57 103 90 226 30 96 302 97 507 644 58 711 36 38 820 87 94 958.

(Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro).

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 21 MARCA 1950 ROKU

5,10 Początek audycji, 5,13 Sygnał czasu, 6,15 Dziennik poranny, 7,05 Program dnia, 7,10 Gimnastyka, 7,20 Muzyka — 8,15 Wszechnica Radiowa, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Dziennik południowy, 13,25 Program, 13,30 Muzyka rozrywkowa, — 14,00 Z życia Węgier, 14,55 Audycja dla chorych PCK, 15.10 Audycja dla szkół, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15,50 Pogadanka sportowa, 16,00 Dziennik popołudniowy, 17,00 Koncert, 18,00 Z kraju i ze świata, 18,15 Muzyka, 18,00 Wszechnica Radiowa, 19,00 W rocznicę śmierci Marchlewskiego, 19,15 W rytmie tanecznym, 20,00 Dziennik wieczorny, — 20,40 Muzyka, 21,00 Audycja słowno-muzyczna, 21,40 Wszechnica Radiowa, — 22,30 Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Program na dzień następny, 23,15 Muzyka taneczna, 24.00 Hymn.

PROGRAM LOKALNY

8.05 Imprezy najbliższych dni, 14,15 Prasa Wybrzeża pisze, 14,20 Wiadomości miejscowe, 14,30 Dla każdego coś miłego, 16,20 Zagadki muzyczne, 16,50 Pogadanka oświatowa — za kulisami medycyny — opr. St. Sterkowicz, 22,50 — Codzienny Przegląd Wydarzeń, — Wiadomości — Muzyka — Program na jutro.

Polskie Linie Lotnicze »Lot«

Oddział w Gdańsku, ul. Żołnierza Tułacza 11

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na dokonanie remontu lokalu posklepowego w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej Nr 40 na lokal Biura Miejskiego P. L. L. „LOT". Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „lokal — Biuro Miejskie" należy składać w terminie do dnia 27 marca br. do godz. 12 pod wskazanym wyżej adresem, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. P. L. L. „LOT" zastrzega sobie prawo unieważnienia ofert bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania. Podkładki ofertowe można otrzymać pod wskazanym adresem. 2062-k

SPROSTOWANIE

W OGŁOSZENIU ZJEDNOCZENIA ENERGETYCZNEGO OKRĘGU NADMORSKIEGO W GDAŃSKU zamieszczonym w dniu 18. III. 50 r. w Dz. Balt. wkradł się błąd—winno być:

biura ZOSTAŁY PRZENIESIONE z Wałów Jagiellońskich 9

Dyr. Fin.-Administr. — na Okopową Nr 2

Telefon Nr 314-51 do 314-55.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

DWUPOKOJOWE kuchnia, słoneczne centrum Wrzeszcza zamienię na lub pod Warszawę ewentualnie Kraków — Łódź. Wrzeszcz, Partyzantów 45 — 9, Lewicki — po 17-ej. 2038

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju sublokatorskiego Gdynia, Sopot, Oliwa. Cena obojętna. Zgłoszenia: Oliwa, Westerplatte 15 — 5. Michalewicz. 2060

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie duży ogród owocowy na mieszkanie centrum Sopot. Oferty Biuro Ogłoszeń Plac Wolności. 2069-k

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomocnica domowa Wrzeszcz Jesionowa 14b m. 16. 2034

PRZYJMIEMY natychmiast dwu biegłych księgowych. Centrala Złomu Zbiornica Nr 5, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Dekerta Nr 4a. 2011

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. 058481 Gdynia nazwisko Górka Leokadia. 2067

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr — 297247 na nazwisko Adamczyk Stanisława. 2061

ZGUBIŁEM kwity komornicze przepłaty IX — 1947 zł 2.220, zł 475. Grodecki. Oliwa. 2056

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ostrowiec na nazwisko Pawłowski Bolesław zamieszkały Stara Kościelnica. 2046-k

ZGUBIONO prawo jazdy Nr 058102 III klasy na nazwisko Zamiela Ryszard — Gdynia. 2036

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje nadesłać 50 zł. Wrocław 1, skrytka 15. 1852-k

RÓŻNE

ZAGINĘŁA maleńka „Pekinka" szara — czarna mordka. Znalazcę wynagrodzę. — Sopot, Świerczewskiego 2 — 3. 2057

URZĄD WOJEWÓDZKI GDAŃSKI podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 20 lutego L. dz. 0—V—B—12—5/49/50 na terenie województwa gdańskiego odbędzie się w dniach od 20 do 31 marca 1950 roku

REJESTRACJA

prywatnych przedsiębiorstw państwowych i usługowych

Rejestracji podlegają wszystkie osoby fizyczne i prawne, które wykupiły karty rejestracyjne na podatek obrotowy na rok 1950 i prowadzą bądź przedsiębiorstwa handlu towarowego zarówno ze stałą siedzibą, jak również handlu okrężnego i obnośnego lub też wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa usługowe.

Rejestrację przeprowadzają powiatowe (miejskie) Zrzeszenia Kupieckie.

Niedopełnienie obowiązku rejestracji w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą ukaranie winnego niezgłoszenia się grzywną do 50.000.— (art. 126 prawa przemysłowego).

2053-k

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Kultura fizyczna dźwignią zdrowia i radości

Przemówienie wojewody inż. Zrałka na I plenarnym posiedzeniu WKKF

„Intencją Rządu jest — powiedział Premier Cyrankiewicz na uroczystym otwarciu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w Warszawie — by utworzenie tego komitetu i organizacja terenowych komitetów stały się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerszych mas, a w szczególności młodzieży, i to w szczególności na wsi.

Chcemy, by rozwój kultury fizycznej w najszerszych masach stał się ważnym momentem wychowania ideologicznego i politycznego dla wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących".

Wychowanie fizyczne, czy sport województwa gdańskiego — stwierdza dalej ob. Wojewoda — mają za sobą szereg poważnych osiągnięć. Skala masowości imprez ogólnopolskich i wojewódzkich, boks — lekkoatletyka — czy atakowanie mistrzostwa Polski przez zespoły koszykówki — plasują nas w tych dziedzinach na czołowym miejscu w kraju.

Dziś znajdujemy się w momencie, w którym dorobek ten nie tylko przez najszerszą mobilizację inicjatywy społecznej zapobiegającej ewentualnym skłonnościom zetatyzowania, zurzędniczenia i zbiurokratyzowania sportu i wychowania fizycznego, ale i przez dokładne wczucie się i realizację ducha i zadań uchwał Biura Politycznego KC PZPR — winien się szybko zacząć powiększać — tak szybko, by dorównać tempu odbudowy i rozwoju siły wytwórczej i obronności naszej Ludowej Ojczyzny.

Zachodzi w momencie tym potrzeba spojrzeć nieco krytyczniej w niektóre ważniejsze przynajmniej odcinki wychowania fizycznego w woj. gdańskim, które zostały z tyłu za ogólnym poziomem, by zanalizować przyczyny i znaleźć środki dogonienia i dalszego rozwoju w oparciu o nowe bogate wytyczne i w ramach nowej jednolitej organizacji.

Nie potrafiliśmy do tej pory wyrobić sobie linii postępowania i pracy na polu tak poważnych ośrodków naszego województwa jak Żuławy specjalnie w powiecie gdańskim, czy elbląskim. Nieco na uboczu prac naszych zostały małe miasteczka — trzeba nam się jeszcze potrudzić, by ruszyła pełną pracą młodzież kaszubska, czy autochtoniczna. Szerzej i głębiej objąć należy wychowanie fizyczne kobiety miasta i wsi. Należy nam mocno ująć zasięgiem naszych prac pierwsze formy socjalistycznej gospodarki nowej wsi, robotników i młodzież Państwowych Gospodarstw Rolnych — lokalizować prędko, i to bardzo prędko ogniska wychowania fizycznego w spółdzielniach produkcyjnych na wsi.

Trzeba nam zanalizować przyczyny stanu dotychczasowego i znaleźć i opracować metody by województwo o morze oparte, w połowie będące krainą jezior, a w połowie Żuław oblanych i przeciętych wstęgami kanałów i Wisłą, zajęło odpowiednie z warunków naturalnych wynikające miejsce w dziedzinie pływania i sportów wodnych, a specjalnie morskich czy łyżwiarskich.

Popchnąć musimy województwo gdańskie, którego serce trójmiasto portowe przyciska do morza pasmo pogarbionych gór i górek, które znane jest w kraju całym ze Szwajcarii Kaszubskiej — popchnąć musimy — powtarzam — z martwego punktu tak masowej i tak wszechstronnie rozwijającej człowieka gałęzi sportu jak narciarstwo.

Nie może to oczywiście zwęzić czy przysłonić zadań jakie stoją przed Wami Obywatele na odcinku miast, gdzie mieści się i pracuje 6/9 ludności naszego województwa — a spotęgować musi Waszą pracę na fabrykach, gdzie klasa robotnicza nawet największych naszych ośrodków jak Stocznie czy Trojan daleko jeszcze niedostatecznie korzysta z tej potężnej dźwigni zdrowia i radości jaką daje odpowiednio kierowane wychowanie fizyczne.

To związane z naszym terenem zadanie rozwoju kultury fizycznej, zdrowia, sprawności i tężyzny szerokich mas jakie nam uchwała Biura Politycznego i Rząd Polski Ludowej stawia do wykonania — zrealizowane być muszą.

Działacze sportowi czujący jak najściślejszy związek z budową nowej Polski, czujący się na odcinku swej pracy realizatorami socjalistycznego budownictwa — zadaniu, temu niewątpliwie sprostują, zadanie to niewątpliwie wykonają.

Oczekuje tego od Was 900 tysięcy obywateli naszego województwa, które wraz z całym krajem w nieustępliwej walce o pokój, w twardej codziennej walce o socjalizm w sojuszu ze Związkiem Radzieckim buduje swą szczęśliwą przyszłość.

U progu nowego okresu w dziedzinie Kultury Fizycznej — składam Wojewódzkiemu Komitetowi najlepsze życzenia owocnej pracy dla dobra szerokich mas miast i wsi, dla dobra Polski Ludowej.

Budowlani - Gwardia (Szczecin) 2:2

Pierwszy tegoroczny występ piłkarzy „Budowlani - Lechia" zakończył się połowicznym sukcesem. Gdańszczanie w meczu ze szczecińską „Gwardią" uzyskali wynik nierozstrzygnięty 2 : 2 (2 : 2).

Gra obu zespołów była na ogół chaotyczna. Nie oglądało się jakichś przemyślanych akcji, czy taktycznych posunięć. Na piłkarzach wyraźnie dał się odczuć początek sezonu. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Gwardia: Paźniewski, Osełka - Stachecki, Stefanik — Sawicki — Baroń, Bartczak — Piątek — Paluszkiewicz — Skowroński — Suchogórski.

Budowlani - Lechia: Gronowski, Kusz — Żytniak, Richert — Kamzela — Nierychlo, Kupcewicz — Kokot II — Gronowski I — Kokot I — Rogocz.

W pierwszych minutach „lechiści" wykorzystują idealnie dwie sytuacje. W 6 i 8 minucie Gronowski strzela dwie bramki. Zapowiada się na wysoką wygraną gospodarzy. Drużyna szczecińska nie speszona utratą bramek atakuje jednak bardzo zaciekle i jej szybcy skrzydłowi często niepokoją obronę przeciwnika. W 34 min. Skowroński z przeboju strzela pierwszy punkt dla Szczecina, a w 42 min. z winy obrony „Lechii" Piątek wyrównuje.

W drugiej połowie „Gwardja" przez pierwsze 15 min. jest stroną atakującą. Bramką Lechii jest kilkakrotnie w opałach. Zespół szczeciński opada z sił i do głosu dochodzą gospodarze. Bramka „Gwardii" jest raz po razie nękana przez napastników „Lechii". Strzały te jednak są anemiczne i stają się łupem dobrze broniącego bramkarza gości.

W drużynie szczecińskiej wyróżnili się Paźniewski na bramce, Stachecki na obronie i Sawicki w pomocy. U gospodarzy na dobrą notę zasłużył Kamzela i w dalszej kolejności Kusz oraz boczni pomocnicy. Cała piątka ataku czuła się nieswojo, jak gdy by postawiono ich na nieodpowiednie pozycje. Wydaje się nam, że na przyszłe zawody mistrzowskie, należałoby zrobić jakąś korektę. (as)

Mistrzowie Warszawy w boksie

Tytuły mistrzów okręgu warszawskiego w boksie w kategoriach od muszej do ciężkiej, uzyskali: Arczewski, Szadkowski, Możdżyński, Żurawski, Kwaśniewski, Kolczyński, Woźniak, Gościański.

Sensacją mistrzostw była porażka Szymury, który uległ na punkty Gościańskiemu.

Nowi mistrzowie Wybrzeża w boksie

Po trzech dniach bojów o mistrzostwo indywidualne Wybrzeża seniorów w boksie, tytuły od muszej do ciężkiej zdobyli: Lebiedziński, Pek I, Stefaniak, Krawczyk, Musiał Styn, Glonka i Bork.

Jak same nazwiska wskazują mistrzostwa nie obyły się bez sze regu niespodzianek. Do nich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy przegraną Grabowskiego z Borkiem i Flisikowskiego z Glonką. **Jeżeli możemy się zgodzić z pierwszym werdyktem (Grabowski w walce z szybkim wejherowianinem obnażył wszystkie swoje braki, a szczególnie powolność), to werdykt w wadze półciężkiej jest naszym zdaniem nieporozumieniem. Flisikowski więcej punktował, był pięściarzem lepszym stylowo i walki tej w żadnym wypadku nie przegrał. Nie chcemy tym samym nie doceniać wartości Glonki, który rozegrał w ćwierć i półfinale dwie dobre walki, i który zapowiada się doskonale na przyszłość.**

Mistrzostwa stały pod znakiem ataku młodych. Ponad to dodatnim objawem jest duży udział klubów prowincjonalnych, co wskazuje, że sport pięściarski na Wybrzeżu rozwija się coraz intensywniej.

Poziom mistrzostw był na ogół mierny. Wprawdzie w półfinałach i finałach rozegrano szereg zażartych walk, ale poziom ich był nienadzwyczajny.

W muszej Lebiedziński wypunktował Justkę. Gdynianin był bardziej bojowym i lepiej operował „lewą". Zawodnik z Tczewa za zbyt niskie uniki otrzymał już w pierwszym starciu dwa napomnienia. W koguciej Pek I przez wszystkie trzy starcia punktował lewymi prostymi twardego Gablera. Zwyciężył jednogłośnie Pek.

Najlepszą walkę wieczoru rozegrali Stefaniak z Gołyńskim. „Gwardista" był bardziej żywiołowy, ale ataki jego często trafiały w próżnię. Stefaniak punktował z defensywy.

W lekkiej Krawczyk zwyciężył Antkowiaka, będąc przez cały czas walki pięściarzem bardziej skutecznym. W półśredniej Musiał pokonał w III starciu przez t.k.o. Gwizdalskiego. W średniej Styn wygrał w III r. przez dyskwalifikację z Dampcem. Werdykt sędziego ringowego miał miejsce na dwie sekundy przed końcem walki. Do tego momentu lepszym technicznie zawodnikiem był wejherowianin. Rozegrał on jednak taktycznie źle spotkanie, gdyż niepotrzebnie szedł głową na przeciwnika. W półciężkiej Glonkę uznano za zwycięzcę w walce z Flisikowskim. Werdykt ten spotkał się z protestami widowni. W ciężkiej Bork wypunktował Grabowskiego. Ten ostatni ani razu nie zrobił użytku ze swej prawej.

W ringu sędziował wzorowo Masłowski (Poznań). Organizacja zawodów spoczywająca w rękach gdyńskiego „Związkowca" sprawna.

SKŁAD WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Przewodniczący — Kuśmidrowicz Michał. Wiceprzewodn. — Głębikowski Edmund, Leitgeber Stefan, Miłogrodzki Albin, Kurzawa Jan. Sekretarz — Michowski Stanisław. Czln. prezydium — Zawrocki Oskar, pułk. Czaplewski Adam, Bojman Dawid, dr Bordziłowski Eug. Człon. Komitetu — Pawluk Eugeniusz, Zbytniewski Jan, Trepkowski Kazimierz, Wysocki Romuald, Machuta Jan, Bojara Adam, Szałkowski Kazimierz, Hanusiak Aleksander, Swoboda Karol, Kaczmarek Witold, Lorentz Mieczysław, Słabolepszy Władysław, Elbert Bronisław, Stachowicz Józef, Tyszkiewicz Mirosł., Narloch Mieczysław, Idziak Maksymilian, Skotnicki Aleksander, Skorupski Adam, Lubowicz Aleksander, Moderówna Mieczysł.

Mistrzostwa indywidualne w boksie w Słupsku zawiodły

SŁUPSK (dł) — Tegoroczne mistrzostwa okręgu szczecińskiego w boksie, rozgrywane w dwóch grupach: szczecińskiej i słupskiej, w tej ostatniej zawiodły. Mimo zapowiedzi udziału zawodników z Bytowa, Sławna, Szczecinka i innych miast, na starcie stanęli jedynie zawodnicy z Koszalina i Słupska. Impreza zawiodła nie tylko pod względem liczebnym zawodników, ale również pod względem zainteresowania O. Z. B. Szczecin. Na trzydniową batalię pięściarzy, bądź co bądź imprezę rzadką na tutejszym terenie, okręg szczeciński przysłał zaledwie 2 sędziów (jeden — ring i jeden na punkty). Wyglądało na to, że Szczecin z góry przewidział fiasko (zresztą słuszne) imprezy.

Przykro nam krytykować kolegium sędziowskie, ale werdykty niejednokrotnie doprawdy były niesłuszne. Na starcie w 1 dniu stanęło (walki mistrzowskie) zaledwie 5 par, co na awizowane 6 miast jest doprawdy za mało.

Wyniki techniczne: w wadze piórkowej — Bazarnik (Gw. Koszalin) pewnie wypunktował Sałatę (Ogniwo) Słupsk. W wadze lekkiej I Graczyk (Gw. Koszalin) zwyciężył na punkty Skrzeszewskiego (Gw. Słupsk). W lekkiej II Weisbrott (Ogniw. Słupsk) wygrywa przez dyskwalifikację w II starciu z Szymańskim (Gw. Słupsk). W wadze półśredniej Rynkowski (Gw. Słupsk) zostaje uznany za pokonanego w walce z Patriarchą (Koszalin). Orzeczenie to wywołało burzę protestów. W półciężkiej Wierzbowski (Gw. Koszalin) zwycięża w II rundzie przez poddanie się Wieczorka (Gw. Słupsk).

Jesteśmy gotowi do startu — oświadcza imieniem sportowców Wybrzeża mistrz Polski Roman Korban

W imieniu tysięcznych rzesz aktywnych sportowców Wybrzeża pragnę wyrazić nasze podziękowanie za zaproszenie nas na tak historyczne zebranie jakim jest pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Urzędu K. F. w Gdańsku. Fakt zaproszenia nas na salę obrad jest widomym znakiem stosunku Polski Ludowej do aktywnych sportowców, których dopuszcza się do zaszczytu współodpowiedzialności za rozwój Kultury Fizycznej w narodzie.

Z całym naszym młodzieńczym zapałem włączymy się do realizacji zadań postawionych przez W.K.K.F., ażeby przez podniesienie sprawności fizycznej szerokich mas pomóc w wykonaniu planu 6-letniego, w walce o pokój na świecie oraz socjalizm.

W pracy nad sobą czerpać będziemy wzory ze sportowców radzieckich, którzy nie tylko przodują w biciu rekordów, ale przodują również w budowie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Nie będziemy szczędzili sił i pracy ażeby na bazie stworzonej przez władze państwowe, partię i G.K.K.F. zrealizować powszechną kult. fiz. w Polsce.

Jesteśmy gotowi do startu.

Sukces koszykarzy „Kolejarza"

Mistrz okręgu gdańskiego klasy A w koszykówce męskiej, drużyna „Kolejarza - Gedania" zapewniła na swym koncie cenny sukces. W trzydniowych rozgrywkach półfinałowych o mistrzostwo Polski klasy A, „Kolejarz-Gedania" uzyskał I miejsce, zwyciężając faworyta tej grupy „Związkowiec" (Łódź) 48:45 (20.29). Mecz ten był właściwym finałem rozgrywek. Tym samym Kolejarz - Gedania wszedł do grupy finałowej, która walczyć będzie o ostateczny tytuł mistrza Polski i awans do Ligi Koszykowej.

Obok zwycięstwa nad łodzianami, gdańszczanie pokonali „Kolejarza" (Olsztyn) 55:18 i „Budowlanych" (Białystok) 83:28. Ostateczna klasyfikacja wygląda następująco:

1) Kolejarz (Gdańsk) 3:0 st. koszy 186:91
2) Związkowiec (Łódź) 2:1 st. koszy 169:104
3) Budowlani (Białystok) 1:2 st. koszy 108:176
4) Kolejarz (Olsztyn) 0:3 st. koszy 74.164.

Należało by dodać, że cała drużyna Kolejarza zagrała bardzo ambitnie, przy czym ponad poziom wybija się doskonały Szarejko.

Z ostatniej chwili

I LIGA:

Gwardia — AKS 3:1
Garbarnia — ZZK 4:1
Rymer — Polonia (W) 1:1
Ruch — Warta 2:1
Legia — ŁKS 2:1
Szombierki — Cracovia 2:1.

II LIGA

GRUPA WSCHODNIA:

Tarnovia-Kolejarz (Przem.) 3:1
Stal (Kat.)-Włókniarz (Częst.) 8:2
Polonia (B)-Skra (Częst.) 1:1
Związk. (Przem.)-Lublinianka 2:1
Związk. (Chełmek) - Stal (Lipiny) 5:4.

GRUPA ZACHODNIA:

Kolejarz (Bydg.) - Kolejarz (Toruń) 2:1
Radomiak - Widzew 1:0
Bzura (Chod.) - Polonia (Świdnica) 4:1
Stal (Sosnowiec) - Kolejarz (Ostrów) 3:2
Lechia (Gdańsk) - Gwardia (Szczecin) 2:2.

Długofalowe współzawodnictwo deklarują sportowcy Wybrzeża

Na I plenarnym posiedzeniu W. K. K. F. delegacje robotników stoczni i portów, Ludowych Zespołów Sportowych i młodzieży szkolnej złożyły zobowiązania na ręce Prezydium.

Oto wyjątki z tych deklaracji:

Z okazji pierwszego inauguracyjnego posiedzenia Woj. Kom. Kult. Fiz. w Gdańsku, oraz odpowiadając na apel ob. Markiewki składamy następujące zobowiązania w imieniu robotników portowych Gdańsk - Gdynia:

1. Podnieść wydajność przeładunków naszego zespołu o 10 proc.

2. Zaktywizować w wychowaniu fizycznym 60 proc. robotników portowych i zdobyć w 1950 r. 500 Odznak Sprawności Fizycznej.

Naszym wkładem na polu gospodarczym i na polu wychowania fizycznego chcemy przyczynić się do przyśpieszenia marszu ku socjalizmowi.

My młodzież wiejska zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych Wojew. Gdańskiego, przybywając — w imieniu 7.550 dziewcząt i chłopców zrzeszonych w stuczterdziestusześciu Ludowych Zespołach Sportowych, witamy Inauguracyjne Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdańsku.

Przyrzekamy Wam, że naszą wzmożoną siłą fizyczną i wyrobieniem społecznym, spotęgujemy siły wytwórcze wsi w walce o wysokie plony, o hodowlę i o społeczne formy gospodarowania.

Będziemy dążyć do zwiększenia ilości Ludowych Zespołów Sportowych, do zwiększenia ilości członków w istniejących już Ludowych Zespołach Sportowych, do przebudowy mentalności młodzieży wiejskiej i całkowitego oderwania jej spod wpływu reakcyjnego kleru.

Postanawiamy dążyć do zwiększenia udziału kobiet wiejskich w Ludowych Zespołach Sportowych oraz do uaktywnienia ich w sporcie.

Postanawiamy zwiększyć udział młodzieży wiejskiej o 100 proc. w wszelkich akcjach masowych; oraz w ramach współzawodnictwa wybudować jak największą ilość boisk i urządzeń sportowych.

Dołożymy wszelkich starań ażeby każdy członek L.Z.S.-u posiadał odznakę sprawności fizycznej.

Poprzez utrzymanie ciągłego kontatku z robotniczym ruchem sportowym, przez imprezy sportowe, będziemy utrwalać sojusz robotniczo - chłopski.

My stoczniowcy, członkowie koła sportowego największego zakładu na terenie Wybrzeża, solidaryzujemy się w pełni z apelem górnika Markiewki i z okazji plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej podejmujemy długofalowe współzawodnictwo pracy.

Współzawodnictwo to pozwala nam na przedterminowe wykonanie wielkich jednostek morskich, które chlubnie na morzach świata pokazują imperialistom i podżegaczom wojennym nasz rozwój i wkład w budowę potężnego frontu obrońców pokoju.

Dołożymy wszelkich starań ażeby przez pracę na polu wychowania fizycznego i sportu w naszym zakładzie pracy, podnieść wydajność i wykonać przedterminowo nasze zobowiązania.

Mistrzostwa tenisa stołowego w Bytowie

W świetlicy „Związkowca" odbywały się przez dwa dni rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo Bytowa. W zawodach udział brało 20 zawodników. Mistrzostwa przeprowadzono systemem gry każdy z każdym.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Bytowa, uzyskał po raz drugi z rzędu ob. Jan Osiński (koło sportowe przy Gazowni Miejskiej), przed Paszakem (Szkoła Zawodowa).

Miłą niespodziankę sprawili startujący w imprezie najmłodsi zawodnicy, wśród których wyróżnił się 13-letni Podsiadły dochodząc do finału, gdzie wygrał nawet dwie walki. Jest to częściową zasługą obecnego mistrza ob. Osińskiego, który nie tylko był zawodnikiem i kierownikiem imprezy, ale przygotował również kilku młodzików do mistrzostw.